Nr 9 (325) wrzesień
10 (326) październik 2026
Rok XXVIII

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII WNIEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

pielgrzym



Jesień uczy nas,
że wiele rzeczy przemija.
Liście opadają,
dni stają się krótsze,
a to, co jeszcze niedawno
wypełniało krajobraz kolorami,
powoli ustępuje miejsca ciszy...

O tym, co nie zna pór roku i granic

str. 6

Ogłoszenia parafialne

■ **1 listopada** – Uroczystość Wszystkich Świętych. Porządek Mszy św. jak w niedzielę z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16^{00}.

■ **2 listopada** – Dzień Zaduszny. Różaniec za zmarłych z wypominkami w oktawie od 2 do 9 listopada o 17^{00}.

■ **11 listopada** - Święto Niepodległości. Msze św. o godz. 8, 12 i 18. W intencji ojczyzny Msza św. o godz. 12.

■ **22 listopada** – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

■ **29 listopada** – I niedziela Adwentu.



Dźwięki wiary

Zapraszamy

młodzież, szczególnie studentów, do włączenia się w nową inicjatywę „Dźwięki wiary" czyli do zespołu wokalno-instrumentalnego.

Są to spotkania dla osób chcących podzielić się swoim talentem muzycznym w naszej wspólnocie parafialnej.

Próby w czwartki o 19.00 w salkach parafialnych.

ZMARLI

Antonina Wienzek l.87, ul. Sikorskiego
Jan Rojecki l.76, ul. Sowińskiego
Barbara Krużel l.87, ul. Graniczna
Aniela Kowolik l.87, ul. św. Jacka
Robert Cieślak l.55, ul. Graniczna
Zdzisław Dzierzkowski l.74, ul. Sowińskiego
Paweł Szweda l.74, ul. Floriana
Zofia Dworak l.66, ul. Floriana
Maciej Bakes l.79, ul. Sowińskiego
Krystyna Wałęga l.86, ul. Graniczna
Adolfina Grzegorczyk l.93, ul. Sikorskiego
Grażyna Kordecka l.71, ul. Sowińskiego
Jerzy Głąb l.86, ul. Sikorskiego
Stanisława Chojnacka l.89, ul. Sowińskiego
Anna Bryk l.83, ul. Sikorskiego

Zdjęcia na okładkach: ks. Zbigniew Kocoń, Beata Urban

Duszpasterstwo

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8^{00}, 9^{30}, 11^{00}, 12^{30}, 16^{00} i 19^{00}

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12^{30}.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 7^{00}, 8^{00} i 18^{00}**

SOBOTA: 8^{00}, 12^{00} i 18^{00}

- w piątki o godz. 8^{00} dla seniorów,
- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o16^{30},
- w wybraną środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji solenizantów miesiąca.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17^{00}.

■ **Codziennie od 17^{00} do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św.** W tym czasie również:

■ w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8^{00};

■ koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca po Mszy św. o godz. 8^{00}.

■ Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
Kontakt telefoniczny:
• 514 657 329 – w godz. pracy kancelarii
• 780 041 829 – w sprawach pilnych: wezwanie do chorego lub zgłoszenie pogrzebu
Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934
www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

■ **KANCELARIA PARAFIALNA**:
- poniedziałek – 8^{30} - 11^{00},
- wtorek – 15^{00} - 17^{30},
- środa – nieczynna,
- czwartek – 15^{00} - 17^{30},
- piątek – 8^{30} - 11^{00}.

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC
w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.

DZIECI MARYI
w soboty o godz. 10.30

MINISTRANCI
w soboty o godz. 9.00

RUCH CZYSTYCH SERC
w piątki o godz. 19.00

RUCH CZYSTYCH SERC MAŁŻEŃSTW
spotkania po ogłoszeniu

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
według potrzeb, po ogłoszeniu

LEGION MARYI
w soboty o godz. 9.00

KOŚCIÓŁ DOMOWY
raz w miesiącu po uzgodnieniu

GRUPA LEKTORÓW
IV czwartek miesiąca o 18.45

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI
spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

GRUPA ŚW. MARTY
w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA
w I i III piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ
w Ruchu Szensztackim
w III środę miesiąca różaniec o 17.00, Msza św. o 18.00 i spotkanie

OAZA MŁODZIEŻOWA
w poniedziałki o godz. 19.00

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE
we wtorki o godz. 19.00

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: *ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban*

Współpraca: *Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Damian Gruchlik, Dorota i Andrzej Klukowscy, Janek Gajda*

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: **pielgrzymwnmp@interia.pl**

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy!

Wraz z początkiem września weszliśmy w okres jesienny, w którym po okresie letniego wypoczynku rozpoczynamy wszyscy pracę formacyjną i duszpasterską na pełnych już obrotach. Za nami uroczyste rozpoczęcie roku formacyjnego w naszej parafii, które wzorem lat ubiegłych odbyło się w dniu liturgicznego święta urodzin Matki Bożej, tj. 8 września, w czasie wieczornej celebracji liturgicznej. Jako duszpasterze cieszyliśmy się, że na wspólnej modlitwie udało się zgromadzić przedstawicieli niemal wszystkich 16 grup parafialnych. Przy tej okazji wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy w sposób aktywny w różnych wspólnotach angażują się w życie parafialne.

U początku września, w I piątek miesiąca, poświęciliśmy też plecaki naszych najmłodszych parafian, którzy w tym roku szkolnym, rozpoczęli swoją przygodę z nauką. Również w tym roku duszpasterskim, w poszczególne pierwsze piątki miesiąca, serdeczną modlitwą chcemy otaczać nasze młode pokolenie i gromadzić na Eucharystii dzieci wraz z rodzicami. Nasze duszpasterskie działania w tym zakresie są też konkretną odpowiedzią na trwający w archidiecezji Rok Dzieci.

Moją osobistą radością jest również to, że wielu parafian podjęło codzienną modlitwę za tegorocznych kandydatów do sakramentu bierzmowania. Młodzi też nie chcą pozostać dłużni; niektórzy z nich zobowiązali się do codziennej dziesiątki różańca w osobistych i parafialnych intencjach do czasu przyjęcia sakramentu dojrzałości. Ufam, że również rodzice dzieci przygotowujących się do Pierwszej i Wczesnej Komunii św. włączą się w modlitwę różańcową w intencji swoich pociech.

W październiku również wielu z nas gromadzi się na wspólnej modlitwie różańcowej w kościele. Bardzo dziękuję osobom prowadzącym tę codzienną modlitwę i zachęcam, by więcej parafian zechciało się w nią włączyć, nie tylko w tym miesiącu, ale i w kolejnych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że codzienny różaniec mamy w naszym kościele już od 4 lat. Ta piękna inicjatywa zrodziła się z potrzeby modlitwy o pokój wtedy, gdy w Ukrainie wybuchła wojna. Dzisiaj widzimy, że modlitwa o pokój jest nadal potrzebna. Papież Pius IX powiedział kiedyś: „Różaniec to broń pozwalająca zwyciężyć demony i utrzymująca cię z dala od grzechu… Jeśli pragniecie, by w waszych sercach, domach, krajach zagościł pokój, gromadźcie się wspólnie i odmawiajcie różaniec, zawsze bez względu na to jak jesteście utrudzeni”. Niech te słowa, będą dla nas wszystkich zachętą i pomogą trwać we wspólnej modlitwie we wszystkich ważnych dla nas intencjach.

Chciałbym też serdecznie podziękować wszystkim zelatorom i członkom Żywego Różańca naszej parafii za pomoc w zorganizowaniu Niedzieli Różańcowej w ramach obchodów Jubileuszu 200-lecia istnienia tej modlitewnej wspólnoty. Wyrażam również wdzięczność wszystkim, którzy pomogli mi przygotować kolejną XV Archidiecezjalną Pielgrzymkę Żywego Różańca i Wspólnot Maryjnych do katowickiej katedry oraz za obecność i czynny udział w tej pielgrzymce. Około 1.500 wiernych przybyło do katedry na ten wyjątkowy jubileusz, który przeżywaliśmy tradycyjnie w drugą sobotę października.

Słowa wdzięczności chciałbym skierować także do wszystkich dobrodziejów naszej parafii. W ostatnich miesiącach realizujemy wiele prac remontowych, które są możliwe tylko dzięki finansowemu wsparciu parafian. Aktualnie trwa jeszcze remont salek parafialnych i częściowo ogrzewania domu parafialnego. Rozpoczął się również niezbędny remont naszych organów. Ufam, że z Bożą i ludzką pomocą wszystkie te prace uda się szczęśliwie przeprowadzić.

Matce Bożej, Królowej Różańca św. i świętemu Józefowi zawierzam całą naszą parafialną wspólnotę, wszystkie prowadzone w niej duszpasterskie i gospodarcze dzieła!

ks. Zbigniew Kocoń

Zbliżają się dwa niezwykłe dni…

Uroczystość Wszystkich Świętych, która jest właściwie radosna, bo wspominamy wszystkich, którzy osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie (zarówno świętych oficjalnie uznanych przez Kościół, jak i anonimowych) i następnego dnia Dzień Zaduszny.

Wielu ludzi nie zauważa między tymi dniami różnicy – chyba tylko w tym, że ten drugi jest zwykłym dniem pracy. Choć to właśnie Dzień Zaduszny jest dniem modlitwy za wszystkich zmarłych, to przede wszystkim (ze względów praktycznych) poprzedniego dnia odwiedzamy cmentarze. I zapewne tak też będzie w tym roku. Pójdziemy na groby naszych bliskich, naszych przyjaciół, znajomych, osób znanych powszechnie lub znanych tylko nam, a nawet nieznanych i zapomnianych. Znów obudzą się w nas refleksje i wspomnienia…

Mimo dużego ruchu, czasem tłoku w wąskich alejkach chodzimy tam od dziecka, zapalamy znicze. Zastanawiamy się w zadumie czy wszyscy byli święci? Czy się kiedyś spotkamy? O ileż łatwiej uspokoić swoje myśli ludziom wierzącym: Msza św., modlitwa, cmentarz, możliwość uzyskania odpustu zupełnego i te słowa Jezusa skierowane do uczniów u Jana Ewangelisty:

Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? i we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. (…) «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. (J 14, 1-3, 6)

WN



Z ŻYCIA PARAFII

■ **20 września** – na słodki poczęstunek do Ministranckiej kawiarenki po dopołudniowych Mszach zaprosiła parafian Służba Liturgiczna wraz z rodzicami.

■ **20 września** – rozpoczęły się przygotowania do sakramentu bierzmowania i jak w poprzednich latach można było się podjąć modlitewnej opieki nad konkretnym kandydatem aż do dnia bierzmowania. Karteczki z imionami kandydatów czekały na chętnych parafian w pudełku ustawionym przed ołtarzem. Dziękujemy wszystkim, którzy zdecydowali się na taką formę duchowego wsparcia. To piękne zobowiązanie.

■ **4 października** – o godz. 9.30 sprawowana była dziękczynna Msza św. w intencji róż różańcowych naszej parafii z okazji jubileuszu 200-lecia Wspólnoty Żywego Różańca. Do południa przed kościołem przy specjalnym stoisku Żywego Różańca zelatorzy służyli informacjami na temat wspólnoty, dostępne były różne materiały i publikacje o tematyce różańcowej, można było też wesprzeć powstanie filmu o bł. Paulinie Jaricot.

Ta Niedziela Różańcowa obchodzona we wszystkich parafiach naszej archidiecezji była jednym z wydarzeń w ramach całorocznych obchodów 200-lecia Żywego Różańca.



■ **4 października** – jak w poprzednich latach na początek października Dzieci Maryi z pomocą rodziców przygotowały małe kolorowe różańce, które można było nabyć po dopołudniowych Mszach św.



Jak zawsze wybór był bardzo trudny – radosny kolorowy czy elegancki czarno-srebrny, a może większy w formie bransoletki? Tegoroczną nowością były ciekawe magnesy – pomysł jednego z rodziców, p. Tomka, który na małych otoczakach zebranych nad Adriatykiem własnoręcznie wygrawerował krzyżyki. Większe, mniejsze, okrągłe, bardziej podłużne, brązowawe i szare – kolejny dylemat! Jedno jest pewne – wielu parafian ma teraz w domu naturalną, oryginalną i niepowtarzalną pamiątkę z Chorwacji.

■ **10 października** – odbyła się Jubileuszowa (już XV) Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca i Wspólnot Maryjnych do katowickiej katedry. Spotkanie rozpoczęła o godz. 10 konferencja wygłoszona przez dominikanina o. Andrzeja Bielata. Następująca po niej modlitwa różańcowa poprzedziła uroczystą Mszę św. o godz. 12, której przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk. W wygłoszonej homilii jakże trafnie ujął ideę Żywego Różańca: „Jedna dziesiątka różańca. Kilka minut modlitwy. Jedno serce otwarte na Boga. A kiedy takich serc są tysiące i miliony, powstaje wielka duchowa wspólnota obejmująca cały świat.”

■ **11 października** – obchodziliśmy doroczny Dzień Papieski. Darem materialnym mogliśmy wesprzeć Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, a nabywając papieskie kremówki – fundusz ministrancki naszej Służby Liturgicznej.

■ **13 października** – odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Przez kolejne miesiące od maja gromadziliśmy się w każdy 13 dzień miesiąca. Cieszymy się, że nasza Służba Liturgiczna aktywnie włączała się w różańcowe modlitewne spotkania. Na zdjęciu poniżej chłopcy niosący figurę MB Fatimskiej podczas procesji na zakończenie sierpniowego nabożeństwa.





W tym roku „rękodzielnicza produkcja” miała miejsce w ogrodzie, w naszym namiocie, który okazał się nie tylko miejscem miłych spotkań, ale także świetnym warsztatem pracy.

Nowy rok formacyjny rozpoczęty!

■ **8 września**, w święto Narodzenia NMP Mszą św. o godz. 18 oficjalnie rozpoczęliśmy nowy rok formacyjny.

Tradycyjnie na zakończenie Eucharystii przedstawiciele działających w parafii grup odebrali świece, po czym nastąpiło uroczyste błogosławieństwo.

Cieszy fakt, że do działających już wcześniej wspólnot dołączyły nowe: oaza młodzieżowa i grupa studencka, nad którymi opiekę duszpasterską objął ks. Konrad Hołyś.

opr. kalendarium WNiBU
(zdjęcia: Wojciech Bolik, Dorota Klukowska, Beata Urban)





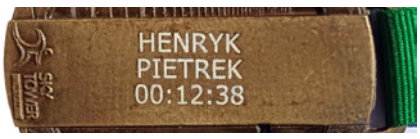
zwycięstwo! kolejne bieg, kolejny



Nasz parafianin, **p. Henryk Pietrek**, znany czytelnikom ze sportowych pasji, 26 września br. do swojej bogatej kolekcji dołączył kolejny złoty medal w biegu po schodach we wrocławskim wieżowcu Sky Tower.

Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że p. Henryk ma 82 lata! W swojej kategorii wiekowej jest bezkonkurencyjny! Wyzwaniem znowu były 1142 schody (49 pięter). W klasyfikacji generalnej na 990 zawodników, którzy bieg ukończyli wyprzedził 460.

Na rewersie medalu uwieczniony jest zdobyty wynik: 12 min. i 38 sek.





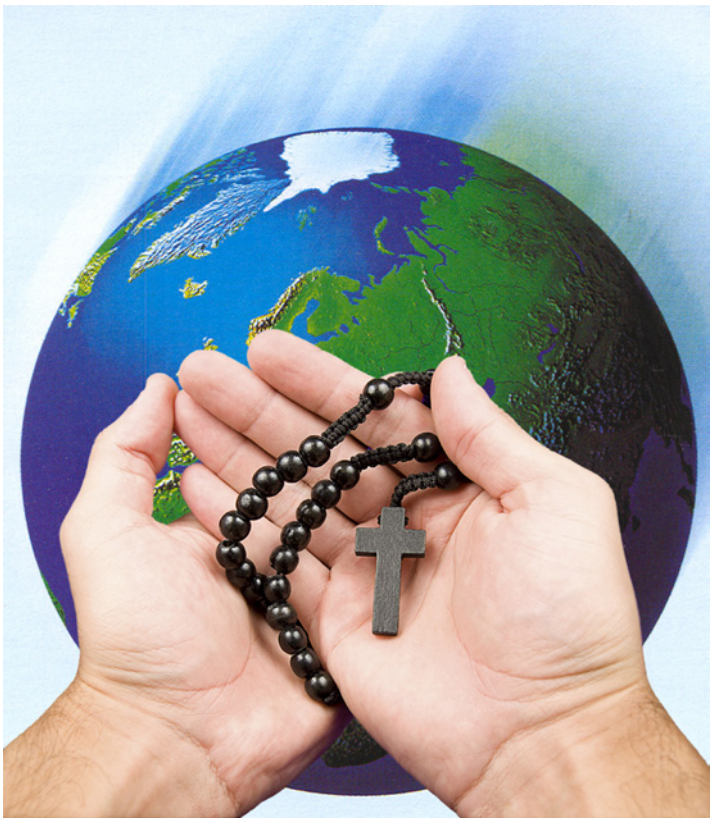
Wynik p. Henryka staje się jeszcze bardziej imponujący, gdy zestawi się go za pomocą specjalnego przelicznika WMA , który uwzględnia czynnik wieku z wynikiem 25-latka. A ten z kondycją p. Henryka pojawiłby się na mecie w 6 min. 39 sek. i zająłby 31 miejsce! Gratulujemy i życzymy dalszych zwycięstw!

Różaniec z MISJĄ, która się nie kończy…

Październik dobiega końca. W kościołach coraz rzadziej rozbrzmiewa wspólny śpiew maryjnych pieśni, a wieczorne nabożeństwa różańcowe ustępują miejsca zwyczajnemu rytmowi parafialnego życia. Na drzewach pozostało już niewiele liści, dni stają się krótsze, a jesienny zmierzch coraz wcześniej zagląda w okna naszych domów. Można odnieść wrażenie, że wraz z październikiem kończy się również czas szczególnej bliskości z Maryją. Tymczasem różaniec nie zna kalendarzowych granic. Nie gaśnie wraz z ostatnią październikową świecą i nie czeka na kolejny rok, by ponownie zaprosić nas do modlitwy.

Październik jest przecież nie tyle początkiem i końcem różańcowej drogi, ile przystankiem, na którym Kościół szczególnie przypomina nam o jej wartości. Przez kilka tygodni paciorki przesuwają się w naszych dłoniach częściej, modlitwa gromadzi nas we wspólnocie, a kolejne tajemnice prowadzą przez życie Jezusa i Maryi. Później przychodzi listopad, grudzień, a za nimi następne miesiące. Życie wraca do swojego zwyczajnego biegu. Ale czy wraz z nim powinno powrócić również nasze duchowe roztargnienie?

Różaniec nie jest przecież jesienną dekoracją pobożności, którą wyciągamy na kilka tygodni, odkurzamy, a potem odkładamy do szuflady. Jest modlitwą na dni jasne i pochmurne, na chwile wdzięczności i na godziny, w których trudno znaleźć właściwe słowa. Jego paciorki są jak kamienie wyznaczające drogę przez codzienność. Nie skracają drogi, nie usuwają wszystkich przeszkód, ale pomagają nie zgubić kierunku. Każde „Zdrowaś Maryjo” może stać się małym krokiem ku Bogu, a każdy dziesiątek – cichym powierzaniem Mu tego, co nosimy w sercu.



Jest jednak coś jeszcze, co warto zabrać ze sobą z październikowych nabożeństw. Coś, co nie powinno pozostać zamknięte między murami świątyni. To spojrzenie szerzej otwarte na świat i na ludzi, których codzienność tak bardzo różni się od naszej. W tym jesiennym miesiącu różańcowa droga spotyka się z drogą misyjną.

Gdzieś daleko, za granicami naszego codziennego świata, ktoś nadal czeka na słowo, które przyniesie nadzieję. Ktoś po raz pierwszy słucha Ewangelii. Ktoś inny uczy dzieci czytać, opatruje rany, odwiedza samotnych albo próbuje odbudować życie wspólnoty dotkniętej ubóstwem. Misjonarze nie odkładają swojej posługi wraz z końcem misyjnego miesiąca. Ich dni mają swój zwyczajny rytm, a w nim są zarówno chwile radości, jak i zmęczenia, sukcesy i sprawy, które wymagają cierpliwości większej niż ta, którą można zmierzyć zegarem.

Misje rzadko przypominają wielkie obrazy znane z książek podróżniczych. Częściej są utkane z drobnych, niepozornych wydarzeń. Z rozmowy prowadzonej w obcym języku, z obecności przy chorym, z lekcji w skromnej szkole, z modlitwy odprawianej w miejscu, gdzie chrześcijan jest niewielu. Ewangelia nie zawsze przychodzi na świat w blasku reflektorów. Niekiedy wchodzi do niego cicho, jak poranne światło przesuwające się po ścianie ubogiego domu.

Za tym światłem stoją konkretni ludzie. Misjonarki i misjonarze, którzy zostawili znajome krajobrazy, bliskich i bezpieczną codzienność, by służyć tam, gdzie ich obecność jest potrzebna. Nie niosą ze sobą gotowych odpowiedzi na wszystkie pytania świata. Niosą Chrystusa – Jego słowo, Jego miłość i nadzieję, która pozwala podnosić się po kolejnych trudnych doświadczeniach. Ich praca wymaga odwagi, ale także wytrwałości. Wymaga serca, które potrafi pozostać wierne nawet wtedy, gdy owoce przychodzą powoli.

Czy możemy mieć w tym udział, jeśli sami nigdy nie przekroczymy granicy własnego kraju? Oczywiście. Nie każdy zostanie misjonarzem, ale każdy może pomóc misjom. Czasem przez ofiarę materialną, czasem przez zainteresowanie losem ludzi żyjących na innych kontynentach, a czasem przez zwyczajną modlitwę. Właśnie tutaj różaniec odsłania swoją niezwykłą siłę. Pozwala objąć sercem tych, których nie obejmą nasze ramiona. Uczy pamiętać o ludziach, których imion nigdy nie poznamy, a których życie może być związane z naszą modlitwą.

Kiedy wypowiadamy słowa „Zdrowaś Maryjo”, możemy pomyśleć o dziecku, które czeka na możliwość nauki, o rodzinie zmagającej się z ubóstwem, o kapłanie sprawującym Eucharystię w niewielkiej wspólnocie gdzieś na końcu świata. Możemy modlić się za tych, którzy dopiero poznają Jezusa, i za tych, którzy od lat starają się żyć Jego Ewangelią pośród codziennych trudności. Nie trzeba znać ich historii. Wystarczy pamiętać, że nie są Bogu obojętni.

Maryja dobrze rozumie taką modlitwę. W Kanie Ga-

lilejskiej dostrzegła brak, którego inni mogli jeszcze nie zauważyć. Nie wygłosiła długiego przemówienia, nie próbowała rozwiązać wszystkiego własnymi siłami. Po prostu zwróciła uwagę Jezusa na ludzką potrzebę. Może właśnie od tego zaczyna się każda prawdziwie misyjna wrażliwość: od umiejętności dostrzeżenia, że komuś czegoś brakuje, że gdzieś kończy się chleb, gdzieś brakuje nauczyciela, a gdzieś indziej człowiek czeka na słowo nadziei.

Różaniec uczy nas takiego spojrzenia. Nie oddala od świata, lecz pozwala wrócić do niego z sercem bardziej uważnym. Jego tajemnice nie są zamkniętymi obrazami z odległej przeszłości. To opowieść o Bogu, który wciąż przychodzi do człowieka, o miłości, która nie boi się cierpienia, i o nadziei, której nie potrafi zgasić nawet najdłuższa noc.

Dlatego nie warto odkładać różańca razem z październikowym kalendarzem. Można odmawiać go w domu, w drodze do pracy, w ciszy poranka albo wieczorem, gdy świat powoli milknie. Nie zawsze uda się znaleźć czas na cały różaniec. Czasem pozostanie jeden dziesiątek, kilka spokojnie wypowiedzianych słów, krótka modlitwa w przerwie codziennych zajęć. Ważne jednak, by nie pozwolić, aby wraz z końcem nabożeństw zniknęła również pamięć o tych, którzy potrzebują naszego duchowego wsparcia.

Misje także nie potrzebują naszej uwagi wyłącznie od święta. Potrzebują jej w zwyczajny poniedziałek, w deszczową środę i w cichy wieczór, gdy nikt nie przypomina już o misyjnych intencjach. Potrzebują modlitwy, która nie jest jednorazowym gestem, lecz wiernym towarzyszeniem. Potrzebują również naszej ofiarności, ponieważ dobra wola, choć niezbędna, czasem musi przybrać bardzo konkretną postać: zeszytu dla ucznia, lekarstwa dla chorego czy pomocy dla wspólnoty, która próbuje stanąć na własnych nogach.

Jesień uczy nas, że wiele rzeczy przemija. Liście opadają, dni stają się krótsze, a to, co jeszcze niedawno wypełniało krajobraz kolorami, powoli ustępuje miejsca ciszy. Są jednak sprawy, które nie powinny poddawać się rytmowi pór roku. Wiara, nadzieja i miłość nie są sezonowymi zajęciami. Nie potrzebują wyznaczonego miesiąca, by mogły wydawać owoce.

Być może właśnie teraz, u progu listopada, warto zadać sobie proste pytanie: co pozostanie w nas po październikowym różańcu? Czy tylko wspomnienie wspólnych nabożeństw, czy również pragnienie, by dalej modlić się za Kościół na całym świecie? Czy zakończymy misyjny miesiąc, czy raczej pozwolimy, aby jego przesłanie towarzyszyło nam przez kolejne tygodnie i miesiące?

Bo różaniec nie kończy się na ostatnim paciorku, a misje nie kończą się na ostatniej stronie kalendarza. Jedno i drugie trwa tak długo, jak długo człowiek potrafi podnieść serce ku Bogu i otworzyć je na drugiego człowieka.

A może właśnie w tym kryje się najpiękniejszy owoc październikowych modlitw: byśmy po wyjściu z kościoła nie przestali być ludźmi, którzy pamiętają o Maryi, o Jezusie i o tych, którzy żyją daleko, ale w Bożych oczach nigdy nie są dalecy. Czasem odległy świat zaczyna się tam, gdzie kończy się nasze zainteresowanie. I czasem wystarczy jeden paciorek różańca, by tę odległość choć trochę zmniejszyć.

ks. Łukasz Kotyński



Moc w słabości się doskonali, czyli o tym, jak odnaleźć Boga w trudnościach

Kiedy koniec staje się początkiem

Żyjemy w świecie pełnym bólu, cierpienia, niepewności i wyzwań. Nie wszystkie z nich wybieramy sami. Czasem przychodzą niespodziewanie i burzą nasze plany, poczucie bezpieczeństwa i wyobrażenie o tym, jak powinno wyglądać nasze życie.

W takich chwilach może pojawić się w nas wołanie podobne do tego, które wypowiedział Jezus na krzyżu:

„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”

To pytanie może być nam bardzo bliskie. „Boże, gdzie jesteś? Dlaczego na to pozwalasz? Dlaczego mnie nie ocalasz?”. Z ludzkiej perspektywy mogło się wydawać, że Ojciec nie wysłuchał prośby Jezusa o ocalenie od cierpienia. A jednak Jezus nie został opuszczony. Jego modlitwa została wysłuchana, ale w sposób inny, niż człowiek mógłby sobie wyobrazić. Ojciec nie ocalił Go od śmierci, lecz **przeprowadził Go przez śmierć do zmartwychwstania.** I może właśnie tutaj kryje się jedna z najtrudniejszych lekcji wiary.

My również często prosimy Boga o konkretny scenariusz. Chcemy, aby zabrał chorobę, rozwiązał problem, naprawił relację czy zakończył trudną sytuację. Mamy prawo o to prosić. Ale czy jesteśmy gotowi przyjąć Bożą odpowiedź, jeśli okaże się inna od tej, której oczekujemy?

Czasem prosimy Boga, aby zmienił sytuację, a On zaczyna zmieniać nas. Prosimy, aby zabrał ciężar, a On daje nam siłę, by go unieść. Prosimy o natychmiastowe rozwiązanie, a On prowadzi nas krok po kroku.

Nie oznacza to, że cierpienie jest dobre albo że mamy udawać, że nie boli. Możemy płakać, pytać, buntować się i mówić Bogu: „Nie rozumiem”. Ważne jednak, aby nawet w tym wszystkim nadal zwracać się do Niego.

Święty Paweł usłyszał od Chrystusa: **„Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”**.

Może więc warto dziś zapytać siebie: **Czy potrafię zaufać Bogu również wtedy, gdy Jego odpowiedź jest inna niż moja?**

Nie znamy Bożego planu. Nie zawsze rozumiemy to, co dzieje się w naszym życiu. Jednak wierzymy, że krzyż nie był ostatnim słowem w historii Jezusa. Tak samo nasze cierpienie, bezradność i słabość nie muszą być końcem.

Czasem właśnie tam, gdzie czujemy się najsłabsi, Bóg zaczyna działać najmocniej.

Katarzyna Sosnecka

Z życia ministranckiej wspólnoty

Ministrancka kawiarenka na pożegnanie lata



Jak oni to robią? – chciałoby się rzec. Zawsze, gdy zaplanowana jest *Ministrancka kawiarenka* pogoda dopisuje, choć zdarza się, że jeszcze kilka dni wcześniej prognozy budzą lekki niepokój.

Nie inaczej było **20 września**, kiedy na pożegnanie lata chłopcy ze Służby Liturgicznej kolejny raz stanęli za stołem obfitującym w przepyszne wypieki, o które postarały się nieocenione mamy.

Oczywiście kawiarenka oferowała także słodkości na wynos idealne na poobiedni deser czy do popołudniowej kawy w zaciszu domowym.

Tym razem zebrane fundusze dofinansują kurs lektora, który w swoich planach ma nasza Służba Liturgiczna.





fot. Paulina Pawlus





Jak Dzień Papieski, to obowiązkowo kremówki





Dzień Papieski bez kremówek? Niemożliwe! Nasi ministranci zadbali, by i w tym roku na naszych stołach nie zabrakło tych legendarnych ciastek prosto z Wadowic, o czym świadczyła etykieta na pudełkach, prawie jak certyfikat.

Zainteresowanie jak zwykle było duże, ale zapasy wystarczyły również dla uczestników popołudniowej Mszy św.







fot. Jan Gajda



Oczywiście Dzień Papieski to nie tylko kremówki, ale przede wszystkim okazja do wsparcia Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Papieska flaga od razu rzucała się w oczy i przyciągała ofiarodawców.

Tegoroczny XXVI Dzień Papieski przebiegał pod hasłem: ***Św Jan Paweł II. Uczeń-misjonarz***.

W wielu miastach Polski obchody miały bardzo bogaty plan, również w Katowicach, gdzie stypendyści Fundacji zaproponowali m.in. w sobotę 10 października próbę bicia Rekordu Guinnessa w „największej orkiestrze grającej Barkę”, do której zaprosili wszystkich mających chęć, fantazję i jakikolwiek instrument muzyczny (nawet najprostszą grzechotkę), a w niedzielę modlitwę uwielbienia w kościele dominikanów przy ul. Sokolskiej.

200-LECIE ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Stowarzyszenie Żywy Różaniec założone przez francuską bł. Paulinę Jaricot obchodzi w tym roku 200-lecie swego istnienia.

Z tej okazji w „Pielgrzymie" przybliżamy jego charyzmat i działalność.

Patronowie Róż Żywego Różańca i intencje modlitewne

Wspólnota Żywego Różańca naszej parafii składa się z 10 róż: 6 żeńskich, 3 mieszanych i jednej męskiej. Róże żeńskie i męska powstały w 1994 r., gdy tworzyła się wspólnota, natomiast 3 róże mieszane kształtowały się w latach 2013-2018. W trakcie organizacji są obecnie róże dziecięca, młodzieżowa i rodziców modlących się za swoje dzieci.



I, żeńska
Św. Józefa Oblubieńca N.M.P.
(uroczystość 19 III)
Róża otacza modlitwą pracujących, w szczególności rzemieślników



II, żeńska
Św. Teresy z Avila
(wspomnienie 15 X)
Róża otacza modlitwą zakony



III, żeńska
Św. Franciszka z Asyżu
(wspomnienie 4 X)
Róża otacza modlitwą ubogich duchowo i materialnie



IV, żeńska
Św. s. Faustyny Kowalskiej
(wspomnienie 5 X)
Róża otacza modlitwą Ojczyznę i grzeszników

Członkowie Żywego Różańca rozważając codziennie dziesiątkę różańca świętego modlą się w papieskich intencjach misyjnych (Apostolstwa Modlitwy), które w 2026 r. jak zawsze obejmują w kolejnych miesiącach szeroki wachlarz intencji:

- o umiejętność modlitwy słowem Bożym (I),
- za nieuleczalnie chore dzieci (II),
- o rozbrojenie i pokój (III),
- za kapłanów w kryzysie (IV),
- o pożywienie dla wszystkich (V),
- o promocję wartości przez sport (VI),
- o szacunek dla ludzkiego życia (VII),



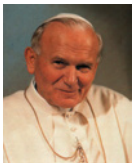
V, żeńska
Św. Stanisława Kostki
(wspomnienie 18 IX)
Róża otacza modlitwą dzieci i młodzież



VI, żeńska
Matki Bożej Fatimskiej
wspomnienie 13 V)
Róża wynagradzająca zniewagi przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi



VII, męska
Św. Rafała Kalinowskiego
(wspomnienie 20 XI)
Róża otacza modlitwą nauczycieli i wychowawców



VIII, mieszana
Św. Jana Pawła II
(wspomnienie 22 X)
Róża otacza modlitwą małżeństwa i rodziny



IX, mieszana
Św. Dominika
(wspomnienie 8 VIII)
Róża otacza modlitwą kapłanów



X, mieszana
Św. o. Pio z Pietrelciny
(wspomnienie 23 IX)
Róża otacza modlitwą dusze w czyśćcu cierpiące

- za ewangelizację w wielkich miastach (VIII),
- o oszczędne gospodarowanie wodą (IX),
- za duszpasterstwo zdrowia psychicznego (X),
- o właściwe wykorzystanie dóbr materialnych (XI),
- za samotnie wychowujących dzieci (XII).

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy ustalane są każdego roku i są owocem rozeznania papieża na temat kluczowych problemów w świecie i Kościele w danym momencie. Wśród nich są intencje powszechne i związane z ewangelizacją.

Do papieskich intencji misyjnych członkowie Żywego Różańca dołączają często modlitwy za swoich bliskich żyjących i zmarłych, intencje rodzinne, parafialne i diecezjalne. W naszej parafii każda z róż zobowiązała się również do modlitwy w sprawach łączących się w sposób szczególny z patronem róży.

Damian Gruchlik

Żywy Różaniec w naszej parafii

VIII róża św. Jana Pawła II



Powstanie róży zainicjował nasz obecny ks. Proboszcz Zbigniew Kocoń 8 grudnia 2013 r. Pierwsi członkowie zadeklarowali modlitwę różańcową w intencji rodzin przez rok. Modlili się w kolejnych miesiącach indywidualnie, bez zorganizowanej jeszcze w sposób formalny wspólnoty. Po roku ponowili to postanowienie. W 2015 r. większość członków zadeklarowała modlitwę różańcową na stałe. 13.10.2017 r. została wybrana I zelatorka – p. Janina Loska. Niedługo później, podczas spotkania opłatkowego 6.01.2018 r. wybrano również zastępczynię – p. Marię Kaczmarek.

Cechą charakterystyczną VIII róży św. Jana Pawła II jest radosny fakt, że 60% jej członków to osoby młode bądź w średnim wieku. Są tu pojedyncze osoby, ale i małżeństwa. Nie powinno nas to dziwić, bowiem Papież w katechezie w 2003 roku mówił, że „byłoby dobrze powrócić do pięknego zwyczaju odmawiania różańca w domu, jaki panował jeszcze w poprzednich pokoleniach. Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje". Najmłodsza osoba należąca do róży ma 19 lat, a najstarsza 80. To bardzo piękne ponieważ pokazuje, że nauczanie Jana Pawła II może wpływać na życie każdego z nas bez względu na wiek. Wspomnienie Patrona róży obchodzimy 22 października.

Poznając się wzajemnie z zaskoczeniem i radością odkryliśmy, że nauczycielka jednej z członkiń naszej róży, p. Wanda Dryjańska, w czasach studenckich brała udział w wakacyjnych wykładach z etyki i letnich obozach filozoficznych, na których wykłady prowadził ks.Karol Wojtyła. To właśnie na jednym z takich obozów w Świętej Lipce (1958 r.) zastała go wiadomość o nominacji biskupiej. Posłuszny wezwaniu pojechał „stopem" od razu do Warszawy do ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, po czym wrócił jakby nigdy nic na obóz, by kontynuować wykłady dla studentów. Świadectwo Pani Dryjańskiej (można je zobaczyć na kanale YouTube mediatekajp2 pod tytułem: „Wuju, Lipka tu") pokazuje nam Karola Wojtyłę jako człowieka otwartego, szczególnie na młodych, zainteresowanego ich sprawami i nie bojącego się rozmawiać z nimi na trudne tematy.

Ze mną było trochę inaczej – wartość pontyfikatu Jana Pawła II odkryłem po jego odejściu do Pana. Myślę, że to jest trochę tak, że doceniamy dopiero to, co tracimy bezpowrotnie. Kiedy zacząłem zapoznawać się z jego nauczaniem, zrozumiałem, dlaczego coraz częściej nazywamy go Janem Pawłem Wielkim. To nauczanie jest wciąż aktualne, jakby wypowiedziane wczoraj lub dzisiaj. Kiedy modlę się za członków róży, zawsze mówię: Janie Pawle II, to Twoja róża, Ty miej w opiece jej członków, uproś im potrzebne łaski, a zmarłym życie wieczne. I wiem, że każdy z nas odczuwa w swoim życiu orędownictwo tego Wielkiego Świętego.

Wiele osób pamięta jeszcze ten pontyfikat, ma wspomnienia związane z papieskimi pielgrzymkami czy wydarzeniami z życia Papieża. W Polsce powstało wiele inicjatyw odwołujących się do dziedzictwa Jana Pawła II. Najważniejsze w tym wszystkim jest jednak dawanie świadectwa życia, również w myśl jego nauczania.

Rafał Besowski
zelator VIII Róży



Członkowie VIII róży w kaplicy przy zakrystii, wrzesień 2018 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na październik

Za duszpasterstwo zdrowia psychicznego

Módlmy się o ustanowienie w całym Kościele duszpasterstwa zdrowia psychicznego, pomagającego przezwyciężyć stygmatyzację i dyskryminację osób z chorobami psychicznymi.

na listopad

O właściwe wykorzystanie bogactw

Módlmy się, aby bogactwa były wykorzystywane właściwie, nie ulegając pokusie egoizmu, lecz zawsze służąc dobru wspólnemu i solidarności z tymi, którzy mają mniej.

na grudzień

Za rodziny samotnych rodziców

Módlmy się za rodziny doświadczające braku obecności matki lub ojca, aby znajdowały wsparcie i towarzyszenie w Kościele oraz pomoc i siłę w wierze w trudnych chwilach.

W ostatnim czasie odeszło do Pana trzech kapłanów związanych z naszą parafią: Proboszcz-Senior ks. Bernard Jośko (21.05.2025), byli wikariusze: ks. Franciszek Gruszka (zm. 15.02.2025 r.) i ks. Piotr Kurzela (zm. 3.05.2025), a 21 sierpnia br. pochodzący z naszej parafii ks. HENRYK KAFKA.

Śp. ks. Henryk Kafka

Urodził się 16 października 1951 r. w Katowicach, został ochrzczony 4 listopada 1951 r. jeszcze w parafii mariackiej, a sakrament bierzmowania przyjął 2 grudnia 1962 r. już w naszej parafii. W roku 1972, za czasów pierwszego proboszcza ks. Antoniego Otręby wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Duży wpływ na formację duchową ks. Henryka i kształtujące się powołanie miał krótko posługujący w naszej parafii wikariusz ks. Franciszek Gruszka i grono młodych parafian, którzy spotykali się na wspominanych przez nich do dziś wycieczkach, a z czasem towarzysko. Z ks. Franciszkiem miał żywy kontakt aż do jego także niedawnej śmierci.

W trakcie studiów seminaryjnych odbył roczny staż katechetyczny w parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Katowicach-Dębie. W czasie odwiedzin u rodziny mieszkającej w naszej parafii posługiwał przy ołtarzu już za czasów ks. proboszcza Bernarda Jośko i z tego czasu starsi parafianie mogą go pamiętać. Święcenia diakonatu przyjął 21.03.1978 r. w Wiśle, a święcenia prezbiteratu – 12 kwietnia 1979 r. w katedrze Chrystusa Króla z rąk bp. Herberta Bednorza.



Msza prymicyjna
w naszym starym kościele, 1979 r.

Jako wikariusz posługiwał w parafiach: Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Piekarach Śląskich-Kamieniu (1979-1982), Świętej Barbary w Strumieniu (1982-1986), Świętego Marcina Biskupa i Wyznawcy w Tarnowskich Górach-Starych Tarnowicach (1986-1987), Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach (1987-1990) oraz Świętej Barbary i Świętego Józefa w Jastrzębiu-Zdroju (1990-1995), gdzie pełnił także posługę kapelana w tamtejszym Szpitalu Dziecięcym im. Janusza Korczaka.

23 kwietnia 1995 r. został mianowany administratorem parafii Świętego Klemensa Papieża i Męczennika w Miedźnej, a od 25 sierpnia 1999 r. pełnił tam urząd proboszcza aż do przejścia na emeryturę w lipcu 2018 r. W latach 2001-2006 był wicedziekanem, a w latach 2012-2018 był dziekanem dekanatu Miedźna.

Ostatnio mieszkał w pobliżu Miedźnej, w parafii Matki Bożej Piekarskiej w Woli, gdzie pomagał w posłudze duszpasterskiej.

Zmarł 21 sierpnia 2026 roku w wieku 74 lat, w 48. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się w Miedźnej, gdzie spoczął na tamtejszym cmentarzu.

oprac. na podstawie materiału
Archiwum Kancelarii Kurii Metropolitalnej w Katowicach



fot. Dorota Klukowska

Ks. Henryka gościliśmy 21 października 2023 r. podczas świętowania 40-lecia poświęcenia naszego kościoła. Na zdjęciu pierwszy z lewej. W procesji do ołtarza poprzedzają go pozostali księża pochodzący z naszej parafii: ks. Reinhard Schittko, ks. Tomasz Kasperowicz, ks. Paweł Olszewski.

Warto wspomnieć, że w parafii w Miedźnej, gdzie przez 19 lat ks. Henryk proboszczował, od 2023 r. posługuje wspomniany już ks. Tomasz Kasperowicz, najpierw przez 2 lata jako administrator, a od 2025 r. już jako proboszcz.

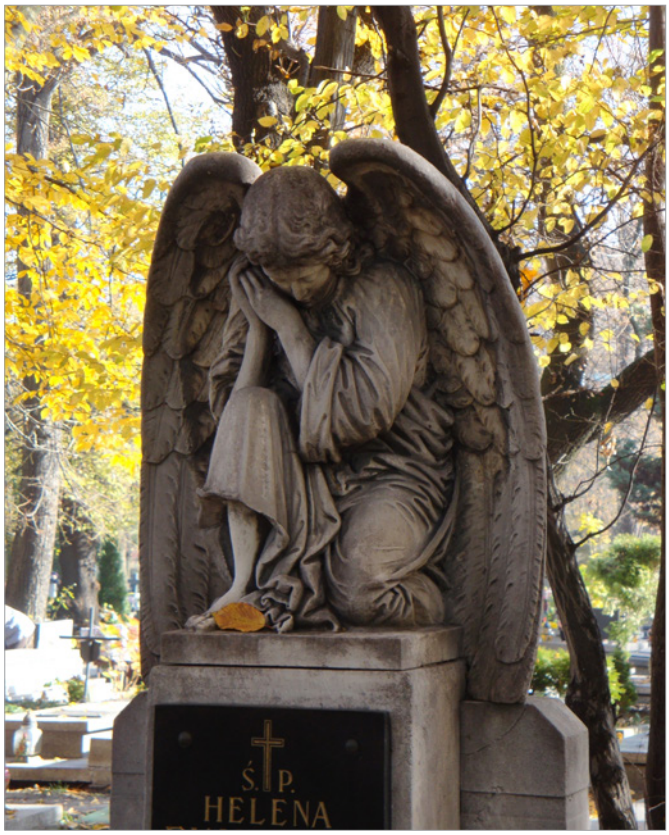


Zdjęcie z tej samej uroczystości. Ks. Arcybiskupowi Damianowi towarzyszą trzej proboszczowie: dwaj, których łączyła Miedźna – ks. Henryk Kafka i ks. Tomasz Kasperowicz oraz nasz ks. Proboszcz.

Listopadowe zamyślenia

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

Ks. Jan Twardowski



Wiele osób pożegnaliśmy w swoim życiu. Niejednokrotnie nie przypuszczaliśmy, że to ostatnie nasze spotkanie. Może dlatego nie były te pożegnania tak bolesne jak te, gdy odprowadzaliśmy kogoś bliskiego na miejsce wiecznego spoczynku.

Mamy zazwyczaj nadzieję, że za miesiąc, rok lub dziesięć lat ponownie się zobaczymy. Z tymi jednak, którzy umarli nigdy na ziemi się nie spotkamy, ani z nimi nie porozmawiamy. Czasem dopiero, kiedy staniemy nad czyimś grobem, dociera do nas prawda zacytowanego wyżej wiersza ks. Twardowskiego.

W listopadzie będziemy mieli wiele okazji, aby zamyślić się nad życiem i śmiercią, trwaniem i przemijaniem tego świata oraz nad sobą. Cała przyroda jakby chciała nam przypomnieć, że nic nie jest wieczne, że po lecie następuje jesień, że jest coraz ciemniej, jakby świat miał się pogrążyć w mroku, a wszystko co żywe zwiędnąć jak kwiat i uschnąć jak liście. O przyrodzie wiemy już, nauczeni wieloletnim doświadczeniem, że z pierwszymi ciepłymi promieniami wiosennego słońca na nowo wybuchnie życiem. Tak jednak nie będzie z tymi, których doczesne szczątki spoczywają na cmentarzu. Oni nigdy już do nas nie wrócą. Może dlatego śmierć jest tak skrzętnie ukrywana, dlatego wywołuje tyle grozy i lęku, tak trudno oswoić się z myślą, że sąsiada nie spotkamy już w windzie, a z tą panią nie zamienimy już słowa. A jeśli odeszli nagle i w młodym wieku? Wtedy szukamy wyjaśnienia i logicznych argumentów: Gdyby ona bardziej o siebie dbała… Gdyby on tyle nie palił, on był taki nieostrożny... Gdy już nie mamy co powiedzieć, pozostaje sakramentalne wyjaśnienie: Widocznie Bóg tak chciał. Wtedy ON jest dla nas racją ostateczną.

Nie czujemy się dobrze z niewiadomymi, zwłaszcza w równaniach opisujących nasze życie. Nie jest dobrze popadać w skrajności: zamykać oczy na ten najpewniejszy fakt naszego życia albo wszędzie widzieć śmierć. W poprzedniej parafii spotkałem kobietę, która kategorycznie zabroniła mi podczas odwiedzin chorych nawet sugerować umierającej matce, jaki jest stan jej zdrowia. Rozumiem obawy, a jednocześnie wiem, że bardzo często chory dokładnie wyczuwa, co się z nim dzieje i chciałby o tym z najbliższymi porozmawiać. Udawanie z jednej i z drugiej strony na pewno nie pomaga w dobrym odejściu z tego świata. Obawiamy się reakcji chorego, gdy usłyszy diagnozę lekarską. Szczera rozmowa może jednak dać mu szansę na akceptację własnej śmierci i uporanie się z niezałatwionymi sprawami swego życia.

Zanim nastąpi zgoda, chory nie chce dopuścić do siebie usłyszanych prawd o stanie zdrowia. W kolejnej fazie gniewa się na lekarzy, bliskich, cały świat i Boga za to, co go spotkało. Gdy już wyrzuci cały gniew, próbuje się targować: rzucę palenie, będę wykonywał wszystkie polecenia lekarzy, pójdę na kolanach do Częstochowy, jak tylko wyzdrowieję. Rezygnacja ze stawiania warunków prowadzi chorego do depresji, bo odkrył, że część odpowiedzialności za obecną sytuację ponosi on sam. Wówczas zaczyna się obwiniać: gdybym nie robił... Dopiero uporanie się z poczuciem winy może doprowadzić chorego do spokojnego przyjęcia śmierci. Ogromną pomocą w przejściu etapów akceptacji definitywnego rozstania ze światem może być spotkanie z Jezusem. Bóg jest zawsze przy człowieku, aby nam towarzyszyć i pomóc. Wierzę w Boga miłosiernego, a nie potępiającego. Umierający na krzyżu Jezus przekonuje mnie o tym, że Ojciec zrobił wszystko, aby każdy z nas był zbawiony i spotkał się z Nim.

Jezus czeka w sakramencie pojednania i namaszczenia chorych. Jego zmartwychwstanie jest znakiem nadziei. Śmierć nie wszystko definitywnie kończy. Gdy odchodzi kochana osoba, ból i pustka ogarniają tych, którzy pozostali.

Kiedyś rozmawiałem z mężczyzną nie umiejącym przez kilka lat psychicznie rozstać się ze swoją zmarłą matką. W wielu momentach traktował ją jak żywą osobę. Nigdy nie odżałował jej śmierci. „Żal jest uczuciem wrodzonym i jednym z największych darów, jakie człowiek otrzymał. Żal pomaga nam przejść przez życiowe klęski.” – pisze Elisabeth Kübler-Ross w książce „Życiodajna śmierć”. I dalej: „Gdybyśmy pozwolili dzieciom wypłakać się i wyżalić, kiedy przeżywają swoje tysiące małych śmierci, nie wyrastałyby na ludzi pełnych poczucia winy i zarazem litości nad sobą.” Myślę, że nie jest dobrze powstrzymywać płacz i żal, gdy przeżywamy rozstanie ze zmarłymi. Blokowanie i tłumienie uczuć może się obrócić przeciwko nam. Bliscy, którzy odeszli, chcą się z nami rozstać i w tym ma nam pomóc dobrze przeżyty żal. Rozstać się aż do czasu... Oni mówią – Do widzenia. A my – póki żyjemy – śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.

Ks. Piotr Gaworski
(z archiwum Pielgrzyma)

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy zapisana symbolami

W majowym numerze staraliśmy się pokrótce przedstawić ciekawe dzieje jednego z najbardziej znanych wizerunków Maryi – ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy i rozwój jej kultu, który również na trwałe wpisał się w tradycję naszej parafii od zarania jej istnienia.

Tym razem obiecana próba rozszyfrowania przesłania teologicznego, które autor (ikonopis) zawarł w kompozycji, barwach, symbolach, czyli – mówiąc obrazowo – odwrotnego tłumaczenia grafiki na słowa.



Przypomnijmy, że rzymski oryginał, niewielki obraz na orzechowej desce (54 x 41,5 cm), miał charakter ikony procesyjnej. Podobieństwo do ikon Andreasa Ritzosa (1422-92), pochodzącego z Krety mistrza ikonopisarstwa, sugeruje, że autor (nieznany) mógł wywodzić się z kręgów XVI-wiecznego malarstwa wenecko-kreteńskiego, które łączyło tradycje bizantyjskie z trendami w sztuce zachodniej. I taka jest też ta ikona – z jednej strony zachowuje bogatą symbolikę typową dla wschodniego chrześcijaństwa, a z drugiej jest mniej surowa, łagodniejsza w przedstawieniu postaci. Należy do wizerunków Matki Bożej Cierpiącej, dopiero z czasem zyskała miano Nieustającej Pomocy.

Analizując każdą ikonę musimy pamiętać, że ikona jest w decydującym stopniu dziełem intelektualnym, a dopiero następnie dziełem estetycznym. Dlatego tak ważną rolę w sztuce wschodniej odgrywa kanon ikonograficzny, który ma uwzględniać ikonopis*, czyli szereg reguł obejmujących m.in. niezmienne wzorce w kompozycji, specyficzną symbolikę barw, co powoduje też, że w pewnym sensie wszystkie ikony wydają nam się bardzo podobne.

Ikony – okna (ku) wieczności

Ikony malowali zwykle ludzie odznaczający się nie tylko zdolnościami malarskimi, ale przede wszystkim bogatym życiem duchowym. (...) Ikona jest namalowaną Ewangelią. Poprzez kształty i barwy, postaci i symbole Ewangelia dociera do naszych zmysłów, do naszego umysłu i w końcu do naszego serca, czyli do głębi naszej intymności, gdzie Bóg wychodzi na spotkanie człowiekowi i daje się oglądać w wierze. (...) Aby wejść w świat ikony, zacząć ją rozumieć i z namaszczeniem kontemplować, trzeba czytać i medytować Słowo Boże. W świetle Biblii ikona otwiera się przed wierzącym i jasno promieniuje nadprzyrodzonym światłem. Ona też unaocznia to, co czytamy na biblijnych kartach, sprawia, że możemy oglądać rzeczywistości, o których mówi Pismo święte. Ikona i Biblia wzajemnie się dopełniają dzięki mocy działającego w nich Ducha. (...) Dzięki niemu kształty i kolory ikony zaczynają do nas przemawiać i stają się źródłem duchowego światła, które rozbłyskuje na życie wieczne.

o. dr Marek Kotynski C.Ss.R.

(Teologiczno-duchowe przesłanie ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy źródło: https://www.redemptor.pl)

Złote tło

Jest nieodzownym elementem każdej ikony. Złoto jest tu traktowane jako „kolor ponad kolorami" – jednoznacznie kojarzy się ze słońcem, światłem i symbolizuje zbawienie, obecność Boga. Otacza zewsząd blaskiem zanurzone w nim postacie (nawiązanie do przemienienia na Górze Tabor), a także eliminuje rozpraszające uwagę niepotrzebne detale tła jak krajobrazy, budowle, sceny itp. Nie tylko skupia uwagę na osobach Jezusa, Matki Bożej, aniołów, świętych, ale także w pewien sposób gwarantuje stałą „współczesność" wizerunku, jego wyjęcie z czasu i przestrzeni, oddziaływanie tu i teraz.

Złote tło niejako oświetla patrzącego i wskazuje na Chrystusa – określanego *Wschodzącym Słońcem, Słońcem Sprawiedliwości, Światłością Świata* lub jak wypowiadamy w Credo: *Światłością ze Światłości*. Pokazuje, że Jezus usuwa ciemność grzechu i daje nowe życie.

* ks. Janusz Królikowski: *Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Symbolika oraz przesłanie teologiczno-duchowe*, źródło: www.redemptor.pl

zdjęcie ikony MB NP – źródło: wikipedia.pl

Inskrypcje

Ojcowie II Soboru Nicejskiego (787 r.) uznali między innymi, że ikona, aby mogła być włączona do kultu, musi zawierać „inskrypcję/napis" (*epigraphe*): imię, tytuł, nazwę wydarzenia – na ogół pochodzące z Pisma Świętego lub z oficjalnej nauki Kościoła – które pozwolą ikonę rozpoznać. Ma to miejsce zarówno w przypadku ikon Pana Jezusa Chrystusa, jak i w przypadku ikon Matki Bożej, aniołów oraz świętych Starego i Nowego Testamentu.

Jakie inskrypcje widzimy na ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy?

Ikona przedstawia cztery święte postacie: Matkę Bożą, Jezusa oraz aniołów. Są one opisane greckimi literami.

Po obu stronach głowy Maryi widzimy obowiązkowy na maryjnych ikonach napis **MP ΘY**, wzięty z pierwszych i ostatnich liter tytułu ΜΗΤΕΡ ΘΕΟΎ, *Meter Theou* – **Matka Boża**. Mamy więc bezpośrednie odesłanie do prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi, potwierdzonej dogmatem przez Sobór Efeski (431 r.).

Na wysokości twarzy Jezusa, po prawej stronie znajduje się napis **IC XC**, również pochodzący od pierwszych i ostatnich liter imienia Pańskiego ΙΗΣΟΎΣ ΧΡΉΣΤΟΣ, *Iesous Christos* – **Jezus Chrystus**. I ten napis niesie teologiczną prawdę, że przedstawiony tu Jezus jest Chrystusem, czyli Mesjaszem, Zbawicielem.

O ile postacie Maryi i Jezusa nawet bez obowiązkowych inskrypcji są dla nas bez trudu rozpoznawalne, o tyle te umieszczone nad aniołami wyłaniającymi się jakby zza zasłony tła pozwalają właściwie zidentyfikować niebieskich wysłańców, a są nimi:

• po prawej **Archanioł Gabriel** – **ΟΡΓ**, Ὁ ἈΡΧΆΓΓΕΛΟΣ ΓΑΒΡΙΗΛ, *Ho Archangelos Gabriel* – posłaniec zwiastujący Maryi jej wybranie na Matkę Syna Bożego, ten który zapowiada przyszłość;

• po lewej **Archanioł Michał** – **OPM**, Ὁ ἈΡΧΆΓΓΕΛΟΣ ΜΙΧΑΉΛ, *Ho Archangelos Michael* – obrońca przed złem, opiekun narodu wybranego, Książę Aniołów, ukazany w Apokalipsie św. Jana jako wódz zastępów anielskich walczących ze Smokiem (Szatanem). Obydwaj wyznaczają w pewien sposób ramy historii zbawienia: od Wcielenia Syna Bożego do Jego powtórnego przyjścia w chwale.

Archanioł Michał trzyma dzban z żółcią, włócznię i trzcinę z zatkniętą na niej gąbką, archanioł Gabriel – bizantyjski trójramienny krzyż i gwoździe. Zwraca uwagę to, że trzymają te dzbany przez narzutki (welony). Wbrew naszym intuicjom nie są to atrybuty będące dopiero zapowiedzią męki, jak zwykliśmy interpretować takie przedmioty w zachodnim malarstwie, gdy widzimy je na obrazach z Dzieciątkiem, ale symbole męki, która już się dokonała, symbole zwycięstwa nad śmiercią i grzechem. Należy pamiętać, że ikony przedstawiają postacie żyjące już w wymiarze zmartwychwstania i Chrystusa zmartwychwstałego.

Na ikonie MB Nieustającej Pomocy Archaniołowie pochyleni są w ukłonie wyrażającym hołd dla Zbawiciela i Jego Matki – Królowej Aniołów. Jest to tym samym zachęta dla modlącego się do przyjęcia podobnej postawy, zaproszenie do kontemplacji i adoracji świętych postaci w ikonie.

Postać Matki Bożej

Ikoniczne przedstawienia Matki Bożej należą do kilku charakterystycznych typów w zależności od tego, na jaką funkcję Maryi ikonopis chciał zwrócić uwagę i poddać naszej medytacji. W przypadku ikony MB Nieustającej Pomocy mamy do czynienia z kompozycją i funkcją określaną jako **Hodegetria**, czyli **Przewodniczka**, **Wskazująca Drogę**, która wywodzi się z dwóch greckich słów *hodos* – droga i *hegeomai* – prowadzić.

Świadczy o tym spoczywająca na piersi, wyprostowana prawa dłoń Maryi wskazująca na Jezusa. Znajduje się ona w centrum ikony i jest kluczem do zrozumienia głównego przesłania: Maryja prowadzi do Syna, zdaje się mówić: nie skupiaj uwagi na mnie, spójrz na Syna słuchającego i wypełniającego wolę Ojca, On jest najważniejszy, On jest drogą do Ojca, jak sam o sobie powiedział: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem" (J 14,6).



Ręka wskazująca na Chrystusa ma też odniesienie do innej funkcji, którą Boża Rodzicielka spełnia w Kościele – jej funkcji wstawienniczej i pośredniczącej.

Głowa Matki jest lekko pochylona nad Synem, ale nie spoglądają na siebie. Wzrok Maryi skierowany na modlącego się przed ikoną to z jednej strony wyraz otwartości i zasłuchania w modlitwy, problemy, troski i prośby wiernych, a z drugiej – we wspomnianym wcześniej geście dłoni – przekierowanie uwagi na Syna i zaproszenie do wejścia z Nim w relację.

Postać Jezusa

Postać Jezusa różni się od naszych wyobrażeń utrwalonych przez zachodnie malarstwo w setkach obrazów Madonny z Dzieciątkiem. Spodziewamy się niemowlęcia, ostatecznie małego dziecka, tymczasem widzimy poważną twarz raczej dużego chłopca, również sylwetka, choć rozmiarów dziecka, zachowuje całkiem dorosłe proporcje. Macierzyństwo Maryi zaakcentowane poprzez przedstawienie Syna na ręce Matki łączy się tu z ideą Chrystusa Pantokratora – Wszechwładcy, Pana, Odkupiciela. Otaczająca twarz Jezusa złota aureola z motywem krzyża symbolizuje nie tylko świętość, ale także już złożoną odkupieńczą ofiarę wypływającą z miłości i posłuszeństwa woli Ojca.

Maryja lewą ręką podtrzymuje Syna w pozycji siedzącej. To nawiązanie do częstego we wschodnim chrześcijaństwie określenia Maryi jako „Tronu Mądrości" (*Sedes Sapientiae*), gdyż

Jezus Chrystus w teologii chrześcijańskiej jest uosobieniem Przedwiecznej Mądrości Bożej.

Jezus jest nieco pochylony do przodu, w stronę Matki, której prawą dłoń trzyma obiema rączkami zaciskając palce wokół jej kciuka. Jakże to wymowny dziecięcy gest ufności, szukania bezpieczeństwa, oparcia i pomocy.

Ciekawe, że Jezus na ikonie MB Nieustającej Pomocy nie spogląda na Matkę, nie spogląda też na wiernych, ale kieruje wzrok na złote tło ikony, które jest symbolem Nieba i wieczności, więc spogląda w stronę niewidzialnego Ojca. W ten sposób wyrażona została relacja do Ojca, którego odwieczną wolę wypełnił Syn.

Kolejny symbol wpisany w postać Jezusa to spadający z Jego nogi sandał. Jest kilka prób wyjaśnienia tego motywu. To może być nawiązanie do zapowiedzi z Księgi Rodzaju (Rdz 3,15) mówiącej o potomku niewiasty, który zmiażdży głowę węża-szatana – ukazanie gołej stopy wskazywałoby na Jezusa jako Zwycięzcę, Mesjasza, Odkupiciela, zapowiadanego w tej Protoewangelii i w całym Starym Testamencie.



Inni widzą w opadającym sandale wyraz bezgranicznej ofiary i ubóstwa Syna Bożego, który oddaje wszystko, nawet sandały konieczne, by chodzić po rozgrzanym piachu i kamieniach Ziemi Świętej.

Jeszcze jedna interpretacja powołuje się na starożytny wschodni obyczaj pieczętowania przez kontrahentów zawieranej umowy wymianą jakiejś części ubioru. Byłby to symbol zawartego przez Chrystusa Nowego Przymierza z wszystkimi ludźmi.

Twarze

W przeciwieństwie do zachodniego malarstwa twarze z ikon są bardzo do siebie podobne i niezwykle statyczne, w pewnym sensie nienaturalne, bez wieku. Ideą ikon nie jest oddanie fotograficznego podobieństwa, ale przekazanie również za pośrednictwem szczegółów fizjonomii komunikatu o głębi duchowej, postawie kontemplacji i trwaniu przed Bogiem, pokazanie świata przemienionego przez zmartwychwstanie.

Poszczególne elementy twarzy zarówno Matki, jak i Syna wyrażają rzeczywistość duchową, w której – jak to wyraził św. Cyryl Jerozolimski – „ciało nie potrzebuje już do życia pożywienia ziemskiego, bo stało się duchową cudownością". Zwróćmy uwagę na delikatne, wąskie i zamknięte usta, szlachetny długi i wąski nos, niewielkie uszy, prawie niewidoczne – to znaki oderwania od smaków, zapachów, dźwięków tego świata, trwanie w ciszy kontemplacji. Charakterystyczne dla tradycyjnych ikon wysokie czoło (u Maryi częściowo ukryte pod rąbkiem czepka i welonem) jest symbolem daru mądrości, przyjęcia Ducha Świętego.

Szaty i kolory

Matka Boża na ikonie ukazana jest w uroczystym stroju, który ma charakter liturgiczny, co możemy odczytywać jako jej nieustanną modlitwę i pełne poświęcenie Bogu od momentu zwiastowania.

Cała szata Maryi „utkana" jest z symboli:

• czerwona tunika – znak ofiarnej miłości i poświęcenia, uczestnictwa w życiu i męce Syna; godności królewskiej, pełni Ducha św., świętości. Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, jako pierwsza dostąpiła udziału w świętości, co podkreśla również złota aureola;

• zewnętrzna szata tzw. *marphorion* – długi szal, welon, płaszcz okrywający również głowę w kolorze granatowym, od spodu zielony – symbol wiary, głębokiego życia wewnętrznego, pokory oraz łaski Bożej przenikającej Maryję od chwili jej poczęcia, okrywającej ją jak w chwili zwiastowania: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię" (Łk 1,35);



• ośmioramienna gwiazda nad czołem – oznacza nienaruszone dziewictwo Maryi (przed, w trakcie i po narodzeniu Jezusa, na innych ikonach wyrażają to trzy gwiazdy: jedna nad czołem i dwie na ramionach); także mądrość i poddanie się działaniu Ducha Świętego. Może to być również nawiązanie do gwiazdy betlejemskiej – jak gwiazda prowadziła Mędrców do Betlejem, tak Maryja prowadzi do Jezusa, jest przewodniczką na drogach wiary lub odwołanie do gwiazdy zarannej, czyli Wenus – jak Wenus zapowiada pojawienie się słońca, tak Maryja nazywana Gwiazdą Zaranną rodzi Chrystusa, prawdziwe Wschodzące Słońce, Światłość „która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi" (J 1,9);

• poniżej druga niewielka gwiazda w kształcie krzyża – znak uczestnictwa w odkupieńczej misji Syna, pełnego bólu i współczucia towarzyszenia Jezusowi podczas Jego męki i śmierci.

Podobnie szaty Jezusa mają swoją symbolikę:

• zielona tunika – symbol odnowy, młodości i życia wiecznego, którego źródłem jest Bóg,

• brązowy (czasem w kolorze sepii, na innych kopiach czerwonobrunatny) płaszcz na ramionach – kolor gliny i gleby, sym-

bol człowieczeństwa Chrystusa, który dzielił z nami ludzką naturę, wyraz uniżenia Boga z miłości do człowieka;

• czerwona przepaska (szarfa) – znak ofiarnej miłości aż do przelania krwi na krzyżu, jednocześnie boskości, królewskiej godności, zwycięstwa i kapłaństwa.

Złocenia szat Jezusa i Jego Matki, lamówki, a u Maryi dodatkowo frędzle potwierdzają ich królewską godność i chwałę.

Nie bez znaczenia są i kolory anielskich szat. Purpura tuniki i narzutki Archanioła Gabriela to symbol najwyższej władzy, dostojeństwa królów oraz bóstwa, a więc godności Syna Bożego zapowiadanych w scenie zwiastowania. Zieleń narzutki Archanioła Michała symbolizuje nadzieję, odrodzenie, zwycięstwo.

Zważywszy na ograniczone miejsce, było to olbrzymie streszczenie tego, co kryje się pod warstwą symboli na ikonie MB Nieustającej Pomocy. Chętnym do zgłębienia tematu polecam m.in. artykuły dostępne na stronie redemptorystów, zgromadzenia, które od 150 lat sprawuje pieczę nad ikoną, szczególnie teksty o. dr. Marka Kotyńskiego C.Ss.R. i cytowanego tu ks. dr. Janusza Królikowskiego.

Beata Urban

11 listopada

zbliża się kolejna rocznica odzyskania niepodległości i chyba znowu zamiast radośnie, będzie niespokojnie.Wielu Polaków zastanawia się i dostrzega, że coś złego dzieje się z naszą zwyczajną miłością Ojczyzny, szacunkiem wobec drugiego człowieka i wobec osiągnięć minionych pokoleń, z których dorobku wciąż przecież czerpiemy… Co się stało z przypominaniem Polakom przez Norwida, że Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek? I tu wrócił do mnie wiersz Jana Kasprowicza z 1916 roku, który dziś okazuje się być zaskakująco mocny i aktualny:

Rzadko na moich wargach –
Niech dziś to warga ma wyzna
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
Kto Ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej.

Widziałem, jak do Jej kolan –
Wstręt dotąd serce me czuje –
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje.

Widziałem rozliczne tłumy
Z pustą, leniwą duszą,
Jak dźwiękiem orkiestry świątecznej
Resztki sumienia głuszą.

Sztandary i proporczyki,
Przemowy i procesyje,
Oto jest treść Majestatu,
Który w niewielu żyje.



Więc się nie dziwcie – ktoś może
Choć milczkiem słuszność mi przyzna
Że na mych wargach tak rzadko
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Świętujmy ten dzień, który przywrócono Polakom w 1989 roku, po II wojnie światowej – wcześniej była ta data obecna w rodzinach i środowiskach patriotycznych, tam gdzie pamiętano jeszcze żywo jego obchody, a także żyli jeszcze świadkowie tego ważnego wydarzenia odzyskania państwowości po 123 latach rozbiorów.

Przemieszała się ludność i o świadkach tamtego 1918 roku powoli zapominamy, mieszają się idee, ale to my musimy godnie przenieść dobrą pamięć dla następnych pokoleń, bo jak głosi napis u wejścia na stary cmentarz w Zakopanem:

Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć tracą życie.

Dla Wielkopolski jest to jeszcze inna znacznie starsza tradycja – dzień św. Marcina: pieczenie i spożywanie rogali świętomarcińskich, które można już od wielu lat nabyć także u nas na Śląsku i chyba w całym kraju.

A więc życzmy sobie, by w tym roku wolny od pracy dzień, patriotyczna rocznica, Msza św. za Ojczyznę, św. Marcin i pyszne świętomarcińskie rogale ożywiły naszą pamięć i były powodem prawdziwej radości również w naszych rodzinach.

Wanda Niedzielowa

Sklepik charytatywny „Podaj dalej”

ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika

Godziny otwarcia:
- poniedziałek 15^{00} - 18^{00}
- wtorek 15^{00} - 18^{00}
- środa 10^{00} - 12^{00}
- czwartek 15^{00} - 18^{00}
- piątek 15^{00} - 18^{00}

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztućce, nakrycia stołowe itp.

OCHRONA DZIECI I MŁODZIEŻY
Osoba zaufania w parafii
Izabela Bolik – nauczycielka, (32) 255 48 72

KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA
(32) 253-05-00 całą dobę
Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

Akademia Ekumeniczna zaprasza

Serdecznie polecamy comiesięczne spotkania w ramach tego projektu, które odbywają się w Bibliotece Śląskiej, a więc bliżej niż po sąsiedzku.

Tegoroczny temat przewodni:

Uczta, ofiara, przymierze. Abrahamowe drogi wspólnoty

Jak zapowiedzieli organizatorzy jest to refleksja w wymiarze międzyreligijnym nad pojęciami uczty, ofiary, przymierza w tradycjach religijnych wywodzących się od Abrahama. Chrześcijańska Eucharystia, żydowska Pascha, islamskie Święto Ofiarowania – jak je odczytywać w duchu dialogu? Czym jest wspólnota w doświadczeniu religijnym, czy rodzi się z uczty, z ofiary, z pamięci przymierza – a może z aktu zawierzenia Bogu? Te pytania towarzyszą tegorocznym spotkaniom.

Osią cyklu są trzy teksty źródłowe:

„Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie." (Rdz 22,8)

„Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało." (1 Kor 10,17)

„Nie dosięga Boga ani ich mięso, ani ich krew, lecz dosięga Go wasza bogobojność." (Sura 22:37)

Trzy wielkie religie, trzy wielkie tradycje i – jak czytamy na stronie internetowej Akademii – wspólne pole refleksji:

OFIARA – KOMUNIA – DUCHOWOŚĆ SERCA.

Cykl *Akademia Ekumeniczna* jest organizowany pod patronatem rzymskokatolickiego metropolity katowickiego, zwierzchnika luterańskiej diecezji katowickiej, przewodniczącego śląskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej oraz Sekcji Ekumenizmu i Integracji Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Jak zawsze prowadzącym spotkania jest ks. dr Adam Palion, przewodniczący archidiecezjalnej komisji ds. ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego oraz redaktor naczelny półrocznika „Oecumenica Silesiana".

Harmonogram spotkań 2026/2027

Odbyły się już 2 spotkania:

- 24 września 2026 r.
  Marcin Janik „Ekumenizm w malarstwie Petera Michala Bohúňa"
- 15 października 2026 r.
  Paweł Grabiec „Pascha u Żydów"

Przed nami jeszcze:

- **19 listopada 2026 r.**
  ks. dr Mikołaj Dziewiatowski – *Boska Liturgia*
- **10 grudnia 2026 r.**
  dr hab. Jerzy Sojka – *Luter i Żydzi*
  Święto Świateł – Chanuka: uroczyste zapalenie świec
- **14 stycznia 2027 r.**
  ks. dr Grzegorz Strzelczyk – *Eucharystia w ujęciu rzymskokatolickim*
- **11 lutego 2027 r.**
  dr hab. Jerzy Sojka – *Eucharystia u Luteran*
- **25 lutego 2027 r.**
  Omar Abdel Fattah – *Ramadan Święto ofiarowania Īd al-'Aḍḥā*
- **18 marca 2027 r.**
  Ostatnia wieczerza w ujęciu protestanckim
- **15 kwietnia 2027 r.**
  Spotkanie biblijne w dwugłosie religijnym
- **20 maja 2027 r.**
  Panel dyskusyjny – *Różnorodność bogactwem*
- **10 czerwca 2027 r.**
  kapłan Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz – *Mariawici o eucharystii*

Spotkania odbywają się zawsze w czwartki o godz. 17.00.

Biblioteka Śląska, sala Parnassos plac Rady Europy 1, Katowice

Wstęp wolny!

Październikowe spotkanie Akademii Ekumenicznej w Bibliotece Śląskiej było poświęcone żydowskiemu PESACH, u nas zwanemu PASCHĄ, które poprowadził przedstawiciel katowickiej Gminy Żydowskiej p. Paweł Grabiec, popularyzator wiedzy o judaizmie. Nieprzypadkowo zaczęto od religii, która stanowi korzenie chrześcijaństwa.

Święto pesach związane jest z wyjściem Izraelitów z Egiptu o czym pamięć jest utrwalana za pomocą bogatej obrzędowości, rytuałów i symboliki.

Podczas spotkania mieliśmy okazję poznać przebieg kolacji sederowej, czyli tego wyjątkowego posiłku spożywanego na pamiątkę wyjścia z niewoli. Mogliśmy zobaczyć odczytywaną podczas niej księgę Hagady (zawierającą modlitwy oraz opowieści związane z Exodusem), podkładki i serwetki pod macę oraz specjalną ilustrowaną *Hagadę dla dzieci* – książeczkę, która służy do przyswajania przez najmłodsze pokolenie wiedzy religijnej, tradycji, pamięci przodków. Bardzo ciekawym „eksponatem" były talerze sederowe, które mają oznaczone miejsca na ułożenie niewielkich porcji koszernego jedzenia, m.in. jajka, kostki z drobiu z niewielką ilością mięsa, co sym-







fot. BU

bolizuje ofiarę z baranka, gorzkich ziół na wspomnienie gorzkich lat egipskiej niewoli.

W opowieści o święcie paschy uwagę słuchaczy zwróciła szczególna rodzinność, odświętny ubiór, dbałość o właściwy porządek uroczystości (seder znaczy właśnie porządek), na którą składają się w odpowiedniej kolejności opowieści, toasty, czytania z hagady i śpiew hymnu wdzięczności. Rozmawia się o historycznym znaczeniu Wyjścia z Egiptu, rozmyśla o nim i na nowo ożywia w świadomości. Dzieci, które tego wieczora mają pełną swobodę w zachowaniu, mogą również zadawać pytania, na które zawsze otrzymują odpowiedzi, co jest dla nich żywą edukacją religijną.

Podczas spotkania jak zawsze był czas na dyskusję i pytania uczestników.



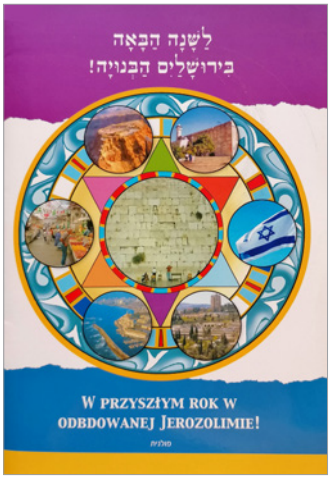


Pięknie ilustrowana *Hagada dla dzieci*

Istotą wszystkich spotkań Akademii jest przekazanie ogólnej, ale prawdziwej wiedzy, która pomaga budować własną tożsamość religijną, dostrzegać łączące nas podobieństwa, ale bez zacierania wyraźnych różnic, jak na każdym spotkaniu przypomina prowadzący je ks. Adam Palion zachęcając do zwrócenia szczególnej uwagi na potrzebę otwartości w stosunku do innych kultur i religii, by brak wiedzy nie powodował antagonizmów, niechęci, a nawet zupełnie nieuzasadnionej nienawiści do innych narodowości i wyznawców innych religii.

Kolejne spotkanie Akademii – **19 listopada** przeniesie nas do świata prawosławnej „Boskiej Liturgii", a przewodnikiem będzie ks. dr Mikołaj Dziewiatowski z Parafii Prawosławnej pw. św. Wiery, Nadziei, Luby i matki ich Zofii w Sosnowcu, a **10 grudnia** wykład na temat: „Luter i Żydzi" wygłosi dr hab. Jerzy Sojka, teolog protestancki (luterański), profesor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (ChAT), po czym nastąpi uroczyste zapalenie świec z okazji Chanuki – Święta Świateł.

WN





Opiekun i grupa członków Żywego Różańca
przy stoisku z materiałami informacyjnymi i jubileuszowymi.

4 października 2026 r. Niedziela Różańcowa w naszej parafii







Przygotowane
przez
Dzieci Maryi
kolorowe
różańce
i kamyki-magnesy
przyciągały
do stoiska.